

Tadeusz Grabarczyk, Tadeusz Nowak

Wieluń pod panowaniem pierwszych Jagiellonów (1391-1492)

Rocznik Wieluński 7, 5-24

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROZPRAWY I STUDIA

Tadeusz Grabarczyk, Tadeusz Nowak
Uniwersytet Łódzki

WIELUŃ POD PANOWANIEM PIERWSZYCH JAGIELLONÓW (1391–1492)

Panowanie pierwszych Jagiellonów – Władysława Jagiełły i jego synów Władysława i Kazimierza – obejmuje niemal równe sto lat. W dziejach państwa był to okres bardzo burzliwy, obfitujący w wojny, charakteryzujący się rozdawnictwem przywilejów stanowych, a w konsekwencji wzrostem znaczenia szlachty.

W artykule przedstawione są dzieje polityczne miasta i jego najbliższej okolicy oraz polityka władców wobec Wielunia, wyrażająca się nadawanymi przywilejami. Pomijamy w tym miejscu kwestie związane z funkcjonowaniem miasta, rzemiosła, handlu, zagadnienia społeczno-ustojowe i problematykę kościelną. Część z nich była już przedmiotem badań, inne zasługują na odrębne omówienie¹.

¹ Zagadnienia administracyjne i gospodarcze w szeregu prac poruszał przede wszystkim R. Rosin m.in.: idem, *Rozwój terytorialno-polityczny dawnych ziem województwa łódzkiego (X–XV w.)*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna” 1975, nr 22; idem, *Siedem wieków miasta Wielunia. Ośrodek zarządzania. Drogi. Rozwój przestrzenny. Ludność*, [w:] *Siedem wieków Wielunia. Studia i materiały*, red. R. Rosin, Warszawa–Łódź 1987; idem, *Słownik historyczno geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, Warszawa 1963; idem, *Sukiennictwo w Łęczyckiem, Sieradzkim i Wieluńskim od XIII w. do lat siedemdziesiątych XVI w.*, „Rocznik Łódzki” 1958, t. 1; idem, *Ziemia wieluńska w XII–XVI wieku. Studia z dziejów osadnictwa*, Warszawa–Łódź 1961. Z ważniejszych prac poświęconych dziejom Kościoła należy odnotować: W. Przygodzki, *Z przeszłości Wielunia. Przyczynek do historii diecezji częstochowskiej*, Częstochowa 1928; W. Patykiewicz, *Archidiakoniat wieluński*, „Wiadomości Diecezjalne Częstochowskiej Kurii” 1957, t. 31 i 1958, t. 32; S. Zabraniak, *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*, Lublin 2004. Zabudowa miasta, jego rozplanowanie i umocnienia były w pracach: J. Widański, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Warszawa 1973; H. Jaworski, J. Pietrzak, *Prob-*

Przeszłość polityczna późnośredniowiecznego Wielunia była już niejednokrotnie przedmiotem zainteresowania historyków. Z reguły jednak ten okres w dziejach miasta omawiany był w opracowaniach o charakterze przekrojowym, a co za tym idzie, z konieczności w sposób skrótowy². Niestety szereg z tych publikacji dziś jest już mocno nieaktualnych³. Z drugiej strony dysponujemy szeregiem nowszych opracowań poświęconych wielu zagadnieniom z okresu Polski pierwszych Jagiellonów. Poruszana w nich problematyka niekiedy z pozoru nie mająca wiele wspólnego z dziejami Wielunia zawiera ustalenia, które mogą w istotny sposób wzbogacić wiedzę na temat przeszłości tego miasta. Przydatne informacje pozwalające na uzupełnienie i skorygowanie niektórych faktów pochodzą z materiałów przechowywanych w archiwach w Częstochowie⁴, Krakowie⁵, Poznaniu⁶, Warszawie⁷ i Włocławku⁸.

W 1370 r. Ludwik Węgierski nadał Władysławowi Opolczykowi w lenno ziemię wieluńską oraz szereg miast i zamków na przyległych do niej terenach północno-zachodniej Małopolski i południowo-wschodniej Wielkopolski. Wieluń

lemy urbanistyki i badań terenowych średniowiecznego i nowożytnego Wielunia, [w:] *Między północą a południem. Sieradzkie i wieluńskie w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych. Materiały z sesji naukowej w Kościerzynie koło Sieradza (4–6 grudnia 1991 r.)*, red. T.J. Horbacz i L. Kajzer, Sieradz 1993; M. Wilska, *Wieluń*, [w:] *Atlas historyczny Polski*, red. S. Trawkowski, *Województwo sieradzkie i województwo łęczyckie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. II *Komentarz, Indeksy*, red. H. Rutkowski, Warszawa 1998 oraz przez W. Dudaka, *Nieznany plan klasztoru augustianów w Wieluniu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2001, z. 4. Fortyfikacji miejskich dotyczy artykuł, W. Dudaka „*Turris Monachalis*”. *Nieznana wieża w systemie średniowiecznych fortyfikacji miejskich*, [w:] *Budownictwo i budowniczowie przeszłości. Studia dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Poklewskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Abramowicz, J. Maik, Łódź 2002. Administracji i problematyki społecznej dotyczą artykuły T. Grabarczyka i T. Nowaka, *Dokument władz miejskich Wielunia w sprawie ugody z arcybiskupem gnieźnieńskim z 1526 r.*, „Rocznik Wieluński” 2005, t. 5 oraz tych samych autorów, *Wójtowie i wójtostwo wieluńskie (XIII–XVI w.)*, „Rocznik Wieluński” 2006, t. 6.

² R. Rosin, *Wieluń*, [w:] *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. II, red. M. Siuchniński, Warszawa 1967; idem, *Siedem wieków...*, czy też hasła dotyczące średniowiecza zawarte w pracy T. Olejnika, *Leksykon miasta Wielunia*, Wieluń 2007.

³ J.L. de Verdmon, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad Królestwa Polskiego*, Warszawa 1902; M. Rawicz-Witananowski, *Wieluń*, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. XIII, Warszawa 1893; W. Szczygielski, *Dzieje ziemi wieluńskiej*, Łódź 1969.

⁴ Archiwum Diecezjalne w Częstochowie, Kopiarz Wieluński, nr 1.

⁵ Archiwum Państwowe w Krakowie, Kopiarz augustiański, Aug. 147.

⁶ Archiwum Państwowe w Poznaniu. Kodeks dyplomatyczny miasta Wielunia przygotowany do druku przez K. Wójcikiewicza, maszynopis, Man. 187 (dalej: KDMW).

⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Zbiór dokumentów pergaminowych nr 1552, 3546.

⁸ Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Akta konsystorza wieluńskiego (dalej: ACW), t. I.

pod rządami śląskiego księcia pozostał do 1391 r., kiedy to zbrojnie odebrał go Władysław Jagiełło⁹.

Po koronacji królewskiej Władysława Jagiełły w 1386 r. jego stosunki z Opolczykiem nie układały się najlepiej¹⁰. Do otwartego konfliktu doszło jednak dopiero w związku z zastawieniem przez księcia Krzyżakom zamku w Złotorii 7 V 1391 r. Pierwsze potyczki z wojskami Władysława Opolczyka stoczono późnym latem tego roku na terenie ziemi dobrzyńskiej pozostającej od 1378 r. pod zarządem śląskiego księcia. Główną wyprawę przeciwko Władysławowi zaplanowano na koniec lata. Powołano pod broń pospolite ruszenie, na czele którego stanął Jagiełło oraz wojewoda i starosta krakowski Spytek z Melsztyna. Prócz rycerstwa na ekspedycję zabrano górników, co świadczy o tym, iż liczono się z prowadzeniem walk oblężniczych, podczas których mogła zaistnieć potrzeba robienia podkopów i rozsadzania murów. Z myślą o zdobywaniu twierdz zabrano też 5 dział, broń na ów czas bardzo nowoczesną. Aby utrudnić bawiącemu na Węgrzech Opolczykowi obronę jego polskich posiadłości przygotowania okryto ścisłą tajemnicą. Wskazuje na to choćby notatka w księgach miasta Kazimierza, gdzie zanotowano, iż miasto wysłało konie i wozy na wyprawę *versus Prussiam*. Zebrane wojska ruszyły po 15 września¹¹. Początkowo armia obrała kierunek marszu mający sugerować, iż zmierza do ziemi dobrzyńskiej, by wkrótce zmienić kierunek marszu i zwrócić się ku ziemi wieluńskiej. W literaturze przyjmuje się w związku z tym, że wcześniejsze informacje o wyprawie nad granicę z Zakonem były najprawdopodobniej celową dezinformacją, mającą utrudnić przygotowania do obrony przebywającemu na Węgrzech Opolczykowi. Nie da się jednak wykluczyć, że decyzja o zmianie celu wyprawy mogła zostać podjęta przez dowództwo już po wyruszeniu wojsk. Walki rozpoczęto od oblężenia Olsztyna k. Częstochowy, który po trzech dniach skapitulował. Następnie, jak pisze Długosz „...rozbiegnięto się raczej niż pomaszerowano w kierunku grodów Krzepice, Wieluń, Bolesławiec, Ostrzeszów, Brzeźnica, Bobolice i Grabów, z których niektóre oblegały wojska królewskie. (...) W ciągu siedmiu dni

⁹ J. Sperka, *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem (1391–1396)*, Cieszyn 2003. Ostatnio o rządach Opolczyka w Wieluniu T. Olejnik, *Wieluń pod władztwem Władysława Opolczyka*, „Rocznik Wieluński” 2006, t. 6.

¹⁰ Zob. S.A. Sroka, *Władysław Opolczyk*, [w:] *Leksykon biograficzny. Piastowie*, red. S. Szczur, K. Ozóg, Kraków 1999, s. 751, gdzie autor podważa przyjętą w starszej literaturze tezę o początkowo dobrych stosunkach między Jagiełłą a Opolczykiem.

¹¹ Starsza literatura, jako czas wyprawy na ziemię wieluńską, podawała sierpień lub początek września. Więcej na temat chronologii wyprawy Jagiełły zob.: J. Sperka, *Wojny...*, s. 31–37, tam też wcześniejsza literatura.

wszystkie grody i miasto Wieluń z wyjątkiem jednego zamku Bolesławca przez poddanie się dostały się w ręce króla i jego wodzów¹².

Długosz podaje, iż miasto zostało wydane wojskom polskim. Świadczy to o tym, że mieszczanie nie bacząc na zasługi Władysław Opolczyka dla Wielunia, uznali, iż nie ma on większych szans w rywalizacji z armią Jagiełły. Nie chcąc narażać miasta na zniszczenie otworzyli bramy przed wojskami polskimi. Nie bez wpływu na decyzję wielunian miał zapewne fakt, iż poddawali się prawowitemu władcy Polski. O ile zajęcie Wielunia nie przysporzyło wojskom królewskim kłopotu, o tyle o tutejszy zamek przyszło im stoczyć walkę. Obroną dowodził burgrabia Stańczyk z Rudy, pełniący tę funkcję z nominacji Opolczyka¹³. Jak pisał Długosz „przez jakiś czas stawiał opór i kilku ludzi ugodził z zamku głazami”. Ostatecznie zamek zdobyto, a burgrabiego Stańczyka skazano na śmierć przez ścięcie mieczem. Wyroku jednak nie wykonano „ocaliła go łaska króla w ostatnim momencie, kiedy kat już podnosił miecz”, jak pisał o tym Długosz¹⁴.

W ten sposób, najprawdopodobniej w październiku 1391 r., Wieluń ponownie znalazł się pod bezpośrednim panowaniem króla Polski¹⁵. Na opanowanie całej ziemi wieluńskiej trzeba było czekać do 1401 r. kiedy to dopiero zajęto zamek w Bolesławcu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w trakcie badań archeologicznych na bolesławieckim zamku znaleziono m.in. dwie kamienne kule armatnie wagomiaru identycznego z tymi, które w liczbie 16 znajdują się w Wieluniu¹⁶. Może to świadczyć o tym, że w Wieluniu produkowano amunicję do dział użytych w walkach o Bolesławiec. Jest to o tyle prawdopodobne, że pod miastem znajdowały się kamieniołomy.

Pierwszym znanym dokumentem, jaki Jagiełło wydał w sprawach wieluńskich, jest akt wystawiony 8 V 1392 r. w Piotrkowie. Król przyrzekał w nim zachować

¹² *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* (dalej Długosz), ks. 10, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1981, s. 280-281.

¹³ B. Możejko, *Przynależność rodowa Stańczyka z Rudy, Słupska i Grudka*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1995, t. 2 (13), s. 183–187; J. Sperka, *Urzędnicy Władysława Opolskiego w Księstwie Wieluńskim (1370–1391). Spisy*, [w:] *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. 3, red. I. Panic, J. Sperka, Katowice 2004, s. 110–121; T. Stołarczyk, *Szlachta wieluńska od XIV do połowy XVI wieku*, Wieluń 2005, 160–161.

¹⁴ Długosz, ks. 10, s. 281

¹⁵ Pospolite ruszenie wróciło z tej wyprawy na początku listopada, J. Sperka, *Wojny...*, s. 35.

¹⁶ J. Szymczak, *Początki broni palnej w Polsce (1383–1533)*, Łódź 2004, s. 231. Te 16 kul stanowi obecnie element ozdobny zewnętrznych schodów plebanii wieluńskiego kościoła pw. Bożego Ciała.

wszystkie przywileje, jakie nadał mieszczanom Kazimierz Wielki¹⁷. Co do praw obowiązujących w mieście wzorem miał być nadal Kalisz. Niezmienione miały też zostać opłaty uiszczane przez miasto na rzecz skarbu królewskiego. W 1402 r. król potwierdził mieszczanom zwolnienie z opłat targowych w miastach ziemi sieradzkiej, który to przywilej nadał im Kazimierz Wielki już w 1369 r.¹⁸ Kolejny przywilej, jakim obdarzeni zostali wieluńscy mieszczanie w 1402 r., zapewniał im prawo zakupu soli bezpośrednio w żupach¹⁹. Było to bardzo korzystne, gdyż pozwalało uniknąć pośredników, a tym samym obniżyć koszty nabycia soli. W dwa lata później Jagiełło nadał mieszczanom wieluńskim jeszcze jeden przywilej. Aktem tym król zezwalał podróżować kupcom z Wielunia do Lublina szlakami, z których korzystali już w czasach Kazimierza Wielkiego. Ponadto uwalniał ich od obowiązku składu towarów w Lublinie, poprzestając jedynie na wystawieniu ich na sprzedaż przez trzy dni, aby następnie, po opłaceniu zwyczajowego cła, mogli ze swymi produktami ruszać w dowolnym kierunku²⁰. Bodaj najcenniejszym spośród przywilejów, jakie Wieluń otrzymał od Jagiełły, był ten wystawiony w końcu 1427 r. Aktem tym król zwalniał mieszczan od opłat targowych i celnych na terenie całego królestwa²¹. Dwa ostatnie przywileje świadczą pośrednio o tym, że działalność handlowa mieszczan wieluńskich wykraczała daleko poza najbliższą okolicę miasta.

W literaturze powtarzane są informacje o pertraktacjach polsko-krzyżackich, które w okresie panowania Jagiełły miały mieć miejsce w Wieluniu dwukrotnie – w 1416 i październiku 1418 r.²² W obu tych przypadkach mamy do czynienia z pomyłką, gdyż w rzeczywistości w tych latach pertraktacje z Zakonem prowadzono w litewskiej Wielonie. Obecność króla na Litwie w tym właśnie czasie potwierdza jego itinerarium²³.

¹⁷ KDMW, nr 8; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej KDW), t. VI, nr 327; T. Olejnik, *Wieluń pod władztwem...*, s. 15–16.

¹⁸ KDMW, nr 17; KDW, t. 5, Poznań 1908, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908, nr 319, s. 300–302.

¹⁹ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 3403; KDMW, nr 18.

²⁰ Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego, Zbiory Rusieckich, sygn. 94; KDMW, nr 21; *Przywilej Władysława Jagiełły dla mieszczan wieluńskich z 22 marca 1404 r.*, Łódź 1983.

²¹ KDMW, nr 47.

²² O zjazdach tych pisali m.in.: Ł. Gołębiowski, *Panowanie Władysława Jagiełły*, Warszawa 1846, t. I, s. 264–266; J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy prymasowie i metropolici Polscy od roku 1000 aż do roku 1821*, t. II, s. 53; M. Rawicz-Witananowski, *op. cit.*, red. B. Chlebowski, t. XIII, Warszawa 1893, s. 263–270; W. Szczygielski, *op. cit.*, s. 101, a ostatnio S. Zabraniak, *op. cit.*, s. 27.

²³ A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 66, 68–69, zob. Długosz, ks. 11, s. 63, 91; J. Krzyżaniakowa, J. Ochamański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990, s. 245.

W Wieluniu 5 kwietnia 1422 r. doszło do spotkania Jagiełły z arcybiskupem Mikołajem Trąbą i biskupem poznańskim Andrzejem Łaskarzem z Gosławic. Monarcha próbował przekonać ich do wypłacenia 5 tys. grzywien, które papież zezwolił pobrać od polskiego duchowieństwa na pokrycie kosztów wyprawy wojennej przeciwko Krzyżakom. Duchowni uchylali się od wsparcia ekspedycji argumentując, że papież przyznał wspomnianą wyżej kwotę na wojnę z czeskimi heretykami a nie z Zakonem²⁴. W literaturze można zetknąć się z informacją jakoby w tym spotkaniu uczestniczył także nuncjusz papieski Antoni Zeno. Tymczasem wiadomo, że w dniach 2–5 kwietnia brał on udział w zjeździe w Solcu Kujawskim, gdzie nieskutecznie próbowano doprowadzić do pojednania między Polską a Zakonem²⁵. Nie ma zatem podstaw aby sądzić, iż legat Zeno odwiedził Wieluń.

Jednym z ważniejszych wydarzeń w dziejach średniowiecznego Wielunia był synod zwołany przez prymasa Mikołaja Trąbę na 13 stycznia 1420 r. Wielu dostojników kościelnych przybyło prosto z Wrocławia, gdzie brali udział w zjeździe, na którym Zygmunt Luksemburski ogłosił niekorzystny dla Polski wyrok w sporze z Zakonem Krzyżackim. Wśród obecnych w Wieluniu dostojników kościelnych, oprócz arcybiskupa Mikołaja, znaleźli się m.in. biskupi: krakowski Wojciech Jastrzębiec, płocki Jakub Kurdwanowski, poznański Andrzej Łaskarz, wileński Mikołaj z Borowa, ponadto prokuratorzy biskupstw wrocławskiego i lubuskiego oraz przedstawiciele wszystkich kapituł oraz opaci. Obrady synodu zapoczątkowała msza święta odprawiona bez wątpienia w kościele parafialnym. Zebrani duchowni zajęli się ujednoczeniem i skodyfikowaniem obowiązującego w Królestwie prawa kościelnego. Było to jednak zadanie, które wymagało ogromu pracy i czasu, zatem nie udało się dokończyć dzieła podczas wieluńskiej sesji obrad. Prace synodu dokończono we wrześniu w Kaliszu, stąd też często określany jest on w literaturze jako synod wieluńsko-kaliski. Rezultatem pracy duchownych było nie tylko zakładane na wstępie uporządkowanie praw kościelnych. W zbiorze zawierającym 72 artykuły znalazły się także te potępiające herezję, co nie dziwi zważywszy, że były to czasy szerzenia się husytyzmu. Zmiany dotyczyły także spraw państwowych, dając w kolejnych latach impuls radzie koronnej do dalszych reform. Duchowieństwo obradujące pod przewodnictwem arcybiskupa Mikołaja Trąby uchwaliło statuty, które miały przyczynić się do zwalczania w zarodku ruchu husyckiego na ziemiach polskich. Efektem pobytu

²⁴ Długosz, ks. 11, s. 170–171; A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, s. 75.

²⁵ W. Sieradzan, *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie w okresie przemian politycznych w Europie środkowo-wschodniej w latach 1411–1466*, Toruń 1999, s. 36; K. Baczkowski, *La missione del nunzio Antonio Zeno in Polonia negli anni 1422–1423*, [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*, z. 86, 1987, s. 24; O pobycie w Wieluniu Jagiełły i Zeno zob.: W. Szczygielski, *op. cit.*, s. 101.

w Wieluniu hierarchów kościelnych było nie tylko skodyfikowanie prawa kościelnego. W trakcie wizyty w mieście duchowni wystosowali do Władysława Jagiełły apel o zwiększenie uposażenia tutejszego kościoła²⁶. Trudno ocenić czy miał to być tylko wyraz wdzięczności dla miejscowych księży za godne przyjęcie, czy też raczej prośba ta wynikała z mizerności, jaką tu zastali. Możliwe, że wyznaczenie Kalisza jako miejsca w którym miano kontynuować synod wiązało się właśnie z niedostatecznym przygotowaniem Wielunia do goszczenia tak dużej liczby dostojnych gości²⁷.

Wydarzeniem, za sprawą którego Wieluń trafił na karty podręczników historii, był zjazd zakończony ogłoszeniem tzw. edyktu wieluńskiego 9 kwietnia 1424 r.²⁸ Statut ten, opracowany najprawdopodobniej przez Zbigniewa Oleśnickiego, zawierał szereg wytycznych mających służyć walce z husytyzmem. *Novum* polegało przede wszystkim na tym, że w stosunku do wcześniejszego kościelnego ustawodawstwa antyhusyckiego tutaj w walkę ze zwolennikami nauki Husa angażowano świecki wymiar sprawiedliwości. Wyznawanie husytyzmu uznano za jednoznaczne z obrazą majestatu królewskiego, co było wówczas najcięższym przestępstwem. Edykt nakazywał zerwanie wszelkich kontaktów z Czechami. Wszyscy przebywający w tym kraju mieli powrócić do Polski do 1 czerwca, pod groźbą uznania za heretyka i utraty majątku. Kupcom zakazywano sprzedaży broni, ołowiu i żywności, a nawet napojów. Tak srogie i jednoznaczne postanowienia w praktyce nie były możliwe do zrealizowania, nie widać też, aby władze dążyły do wyegzekwowania postanowień zawartych w edyktie. Historycy nie są zgodni czy ogłoszenie ustawodawstwa antyhusyckiego było grą pozorów, czy też wyrazem rzeczywistej niechęci Jagiełły do ruchu husyckiego. Z jednej strony, ogłaszając edykt Jagiełło ukazywał chrześcijańskiej Europie, że jest wrogiem herezji. W przypadku władcy, którego propaganda krzyżacka od lat oskarżała o sprzyjanie pogaństwu i dążenie do zniszczenia chrześcijaństwa, edykt był okazją do odparcia tych zarzutów. Nie mniej ważny był fakt, iż w tym właśnie czasie następowała reorientacja polskiej polityki zagranicznej, obliczona na zbliżenie z Zygmuntem Luksemburskim. Ten, choć formalnie od lipca 1420 r. był królem czeskim, to faktycznie władzę w Czechach miał objąć dopiero w 1436 r., ponosząc do tego czasu szereg porażek z rąk husytów. Antyhusycka postawa Jagiełły mogła być więc pomocna w zyskaniu sympatii Zygmunta. Z drugiej strony nie sposób nie zauważyć konsekwencji z jaką król występował przeciw zwolenni-

²⁶ G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996, s. 106, 109, 115.

²⁷ J. Korytkowski, *Arcybiskupi...*, s. 62. Pisze, że obrady miały być kontynuowane w „dogodniejszym mieście Kaliszu”.

²⁸ *Volumina legum*, t. I, wyd. J. Ohryzko, Sankt Petersburg 1859, s. 85–86; KDMW, nr 44.

kom Husa w tym czasie²⁹. Jakie by cele nie przyświecały królowi w chwili ogłoszenia edyktu, to już nic nie przeszkodziło mu w 1432 r. zawarciu z husytami antykrzyżackiego układu w Pabianicach. Nie ulega wątpliwości, że ogłoszenie edyktu wieluńskiego było najdonośniejszym wydarzeniem, jakie miało miejsce w średniowiecznym Wieluniu.

Mieszczañstwo wieluńskie było kilkakrotnie zaangażowane w wydarzenia polityczne najwyższej rangi. Jednym z nich była przysięga złożona w marcu 1425 r., kiedy to wielunianie ślubowali wierność królowi do końca jego życia, a w przypadku śmierci Jagiełły zobowiązali się zachować wierność królowej Zofii Holszańskiej i wielkiemu księciu Witoldowi, jako opiekunom niedawno narodzonego królewicza Władysława³⁰. Jagiełło, który na tronie zasiadł jako mąż Jadwigi, formalnie nie miał prawa do przekazania tronu swemu potomkowi. Dlatego niemal natychmiast po narodzinach pierworodnego syna rozpoczął starania o zagwarantowanie dla niego prawa do sukcesji. W tym celu kancelaria królewska sporządziła pisma, w których panowie i miasta królewskie uznawały syna Jagiełły dziedzicem korony. Właśnie takim aktem jest wspomniany powyżej dokument. Na 25 kwietnia 1425 r. do Brześcia zwołano zjazd, na którym miało nastąpić uznanie praw królewicza do tronu na podstawie uprzednio potwierdzonych aktów. Szlachta jednak nie spieszyła się z uznaniem małego Jagiellończyka jako dziedzica korony, dostrzegając w zaistniałej sytuacji szansę na wytargowanie od króla kolejnych przywilejów. Zebrane w Brześciu rycerstwo postawiło szereg warunków, wśród których najistotniejszy mówił o tym, że Władysław będzie królem dopiero po zatwierdzeniu przez niego wszystkich przywilejów uzyskanych wcześniej przez szlachtę. Obie strony nie doszły do porozumienia. Jagiełło nie chciał się zgodzić na takie warunkowe zatwierdzenie jego syna jako następcy i na zjeździe w Łęczycy w 1426 r. odmówił spełnienia żądań. Niezadowolona szlachta pocięła mieczami pismo, w którym spisane były oczekiwania króla. Spór o następstwo tronu po Jagiellie trwał do 1430 r., kiedy to król przystał na warunki szlachty i w zamian za nadane w Jedlni przywileje zyskał gwarancje sukcesji dla swych synów.

Ostatnie lata panowania Władysława Jagiełły przyniosły pierwsze najazdy na ziemię wieluńską ze strony Śląska. W 1432 r. na te tereny napadł oddział Dobiesława Puchały z Węgier k. Kalisza. Ten doświadczony żołnierz wszedł w bliskie kontakty z czeskimi taborytami. Stanął na czele jednego z oddziałów, który działał na Śląsku i zajął Kluczbork. Jego poczynania potajemnie popierane były

²⁹ P. Kras, *Edykt wieluński z 1424 roku i udział brachium saeculare w walce z husytyzmem na ziemiach polskich*, „Summarium” 1997–1998, nr 26–27, s. 65–70; J. Nikodem, *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420–1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagiełły i Witolda Kiejstutowicza*, Poznań 2004, s. 319.

³⁰ KDMW, nr 45.

przez Polskę. Nie jest więc jasne dlaczego w 1432 r., walcząc głównie na Śląsku i szkodząc tamtejszym książętom, miałyby dokonać napaści na Wieluńskie. Wiadomo natomiast, że Dobiesław został w końcu osaczony w Kluczborku przez wojska książąt śląskich Ludwika II brzeskiego i Bernarda opolskiego. Pod ich naciskiem zgodził się na pertraktacje, które miały się odbyć w czerwcu 1433 r. w Wieluniu. W spotkaniu udział brali sami zainteresowani: Dobiesław Puchała i obaj książęta śląscy oraz przedstawiciele miasta Namysłowa. Stronę polską reprezentowali Jan Mężyk z Dąbrowy, wojewoda lwowski, Wawrzyniec Zaręba z Kalinowej, starosta wieluński, Wiktor z Mierzyc, sędzia wieluński oraz rycerz z ziemi wieluńskiej Jan Długosz z Parzymiechów. Pertraktacje zakończyły się 15 czerwca 1433 r. wykupieniem Kluczborka z rąk Puchały za 1250 grzywien³¹.

Zapewne właśnie z opisanymi wyżej wydarzeniami wiązać należy informacje zawarte w dokumencie z 25 VII 1453 r. Wynika z niego, że dawniej kupcy krakowscy, podróżowali do Wrocławia przez Olkusz, Żarki i Opole. Gdy jednak droga ta stała się niebezpieczna Władysław Jagiełło zezwolił im korzystać z trasy przez Krzepice i Wieluń. Lecz wkrótce i ta droga stała się „insecura” więc król zezwolił im podróżować innymi bezpiecznymi szlakami³². Omijanie Wielunia przez krakowskich kupców musiało się negatywnie odbić na gospodarce miasta.

W 1434 r. powróciła kwestia następstwa tronu po Jagielle. Tym razem młody Władysław, późniejszy Warneńczyk, wystawił dokument, w którym zobowiązywał się, że po osiągnięciu pełnoletności potwierdzi wszystkie wcześniejsze przywileje. Gdyby tego nie uczynił poddani mieli prawo wybrać innego króla. Pod dokumentem, wśród reprezentantów 28 miast, znaleźli się także mieszczaanie wieluńscy³³. Jako, że kwestia praw do tronu była już wcześniej rozstrzygnięta potwierdzenie tego aktu było czystą formalnością.

Z wielką polityką mieszczaanie wieluńscy mieli się zetknąć kilka miesięcy później. We wrześniu 1434 r. podczas negocjacji mających doprowadzić do zawarcia pokoju z zakonem krzyżackim postanowiono, że zawarty w przyszłości układ, prócz króla, mają zatwierdzić miasta: Poznań, Kalisz, Łęczyca, Pyzdry i Wie-

³¹ *Scriptores Rerum Silesiacarum*, t. VI, Breslau 1871, s. 132, 166; R. Rosin, *Słownik...*, s. 170, 174; idem, *Dzieje polityczne do połowy XVI wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, red. J. Śmiałowski, Łódź 1977, s. 134; F. Kiryk, *Mężyk Jan z Dąbrowy*, PSB, t. 20, Wrocław 1975, s. 513–514; Z.H. Nowak, *Puchała Dobiesław*, PSB, t. 29, Wrocław 1986, s. 324.

³² *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, cz. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, nr CLVI, s. 220–221.

³³ *Codex Epistolaris saeculi XV*, ed. A. Lewicki, Kraków 1891, t. II, nr 222, s. 331; KDMW, nr 51.

luń³⁴. Ostatecznie jednak wśród miast, które potwierdziły zawarcie 31 grudnia 1435 r. pokoju polsko-krzyżackiego Wielunia nie było³⁵.

Zarządów Władysława nastąpiło przeniesienie kapituły z Rudy do wieluńskiego kościoła parafialnego pw. św. Michała Archanioła³⁶. Stosowny dokument w tej sprawie wystawił arcybiskup Mikołaj Trąba 24 X 1419 r.³⁷ Sześć miesięcy później, 25 IV 1420 r. ten sam arcybiskup wystawił dokument, którym potwierdził translację kapituły do Wielunia i ustanowił przy niej dziekana³⁸. Translacja ta przyczyniła się do wzrostu znaczenia miasta w strukturach administracji kościelnej.

Z okresu panowania Jagiełły warto także odnotować pierwszą wzmiankę o wieluńskim ratuszu, który wspomniany został w dokumencie z 1401 r.³⁹ Oczywiście nie można wykluczyć, iż siedziba władz miejskich wzniesiona została już za panowania w ziemi wieluńskiej Władysława Opolczyka. Podczas badań archeologicznych prowadzonych na wieluńskim rynku odkryto ślady po dawnej siedzibie władz miejskich, która znajdowała się we wschodniej części placu rynkowego.

Jak wiadomo w trakcie swych podróży po kraju Władysław Jagiełło zatrzymywał się w Wieluniu. Dokumenty poświadczają 8 wizyt króla w mieście, ale z pewnością nie jest to lista pełna⁴⁰. Świadczy o tym choćby dokument wystawiony w Wiślicy 26 VIII 1406 r. Jagiełło wyraził w nim zgodę na wcielenie do posiadłości miejskich lasu pod Niedzielskiem, jednocześnie zezwolił na jego na wycinkę lub zamienienia go na łąkę⁴¹. Swą decyzję uzasadniał chęcią wynagrodzenia mieszczanom za ich usługi, których doświadczał podczas wizyt w mieście. Musiał więc bywać w nim do 1406 r. już nie raz, podczas gdy itinerarium, potwierdza pierwszy pobyt króla w Wieluniu dopiero w 1413 r.⁴²

Okres rządów Władysława Jagiełły przypadający na lata 1391–1434 to dobry czas dla Wielunia. Miasto otrzymało od króla szereg przywilejów, które stwarzały możliwości dalszego rozwoju. Odbywały się tu zjazdy państwowe i kościelne, rosło znaczenie Wielunia jako ośrodka kościelnego.

³⁴ *Codex Epistolaris* ..., t. II, nr 227, s. 338; KDMW, nr 52.

³⁵ *Volumina legum*, t. I, 1859, s. 51–58.

³⁶ S. Zabraniak, *op. cit.*, s. 48.

³⁷ KDW, t. V, nr 305, s. 286–288; KDMW, nr 29.

³⁸ KDW, t. V, nr 319, s. 300–302; KDMW, nr 30.

³⁹ Kopiarz Wieluński, nr 1, s. 41. Kolejne wzmianki o ratuszu pochodzą z 1402 r. KDMW, nr 20; R. Rosin, *Siedem wieków...*, s. 34.

⁴⁰ Jagiełło był w Wieluniu 11 IV 1413, 7 IV 1416, 14 III 1418, 31 III 1420, 5 IV 1422, 7–9 IV 1424, 27 III 1425, VI 1426, A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, s. 61, 65, 68, 72, 75, 79, 80, 83.

⁴¹ KDMW, nr 24.

⁴² Naturalną kolejną rzeczą wydają się choćby wizyta Władysława w Wieluniu w 1391 r. kiedy to miasto zostało odebrane Opolczykowi w wyniku działań wojsk, którymi dowodził Jagiełło.

Wiele wskazuje, że były to czasy stosunkowo spokojne. W źródłach nie znajdujemy informacji o żadnych klęskach żywiołowych, pożarach, zarazach czy głodzie. Wszystko to w sumie musiało sprzyjać wzrostowi gospodarczemu miasta i bogaceniu się jego mieszkańców. Od czasu działań wojennych przeciwko Władysławowi Opolczykowi w latach 1391 i 1401 terytorium to nie było terenem walk. Dopiero u schyłku panowania Jagiełły (1432 r.) ziemia wieluńska ucierpiała w związku z działaniami wojennymi prowadzonymi na pograniczu ze Śląskiem. Generalnie czas rządów króla Władysława można uznać za okres pomyślny dla rozwoju miasta i najbliższej okolicy.

Po śmierci Jagiełły nasiliło się zagrożenie ze strony Śląska, skąd mieszkańcy ziemi wieluńskiej byli kilkakrotnie nękani najezdami band żołądaków. Długosz wspomina o napadzie „rabusiów i śląskich bandytów” na pograniczne ziemie w 1435 r. W odwecie kasztelan sądecki Krystyn z Koziegłówek zebrawszy wojsko najechał ziemie śląskie, które pustoszył i grabił zmuszając książąt śląskich do zawarcia pokoju. Porozumienie przywracające pokój zostało zawarte 25 grudnia w Wieluniu, gdzie spotkali się przedstawiciele króla Władysława Warneńczyka z delegacją śląską. Ustalono wówczas, że obie strony będą ścigać i surowo karać sprawców napadów na przygraniczne terytoria⁴³.

W czerwcu 1442 r. okolice Wielunia najechał oddział Leonarda Aschenheimera. Byli to najemnicy przysłani do Wrocławia przez królową węgierską Elżbietę, która do wojny z Polską chciała nakłonić Wrocław, a o ile to możliwe całą Śląsk. Liczyła, że dzięki temu zmusi króla Polski i Węgier Władysława III do powrotu do Polski, co pozwoli jej zwolennikom nad Dunajem zakończyć zwycięsko wojnę domową. Wprawdzie nie udało się Elżbiecie pozyskać poparcia ogółu książąt śląskich, jednak przekonała do wojny z Polską Wrocław. Wysłany do tego miasta oddział Aschenheimera miał za zadanie wesprzeć Ślązaków w starciu z Polską. Wojska wrocławskie uderzyły na ziemię wieluńską, gdzie złupiły i spaliły wiele wsi. W trakcie tej wyprawy zajęły, a następnie zniszczyły Wieruszów. Grabiąc kolejne osady oddział Aschenheimera dotarł na przedmieścia Wielunia. Miasta jednak nie zdobył i ostatecznie wycofał się nie napotykając na większy opór⁴⁴.

⁴³ W. Szczygielski, *op. cit.*, s. 101; *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, opr. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961, s. 289–290.

⁴⁴ J. Horwat, *Księstwo opolskie i jego podziały do 1532 r. Książęta – Miasta – Kościół – Urzędy Własność prywatna*, Rzeszów 2002, s. 223; *Historia Śląska*, t. I do roku 1763, red. K. Malczyński, cz. 2 od połowy XIV do trzeciej ćwierci XVI w., Wrocław 1961, s. 268–269. Zob.: Długosz, ks. 12, s. 310, przyp. 41 i 42 gdzie pomyłony Wieruszów w ziemi wieluńskiej z Wieruszowem na Śląsku (50 km na południowy wschód od Wrocławia), a Klemens Wierusz wzięty do niewoli w Wieruszowie przez Aschenheimera określony jako rycerz śląski. Por. T. Stolarczyk, *Szlachta...*, s. 54; *Rozbiór...*, t. 1, s. 329. Wyprawę omawia też Zygmunt Rosicz w swej kroni-

O kolejnych konfliktach na pograniczu informuje list Wawrzyńca Zareby z Kalinowej, starosty wieluńskiego, do rajców wrocławskich z 14 sierpnia 1445 r. Z pisma wynika, iż wcześniej zawarto rozejm z Janem Bees, który uczynił Polsce wiele szkody. Pomimo zawartego układu nadal działał on na szkodę Polski. Nie pozwolił wieluńskim kupcom dotrzeć do Wrocławia wobec czego zmuszeni byli zmienić trasę i udali się do Poznania⁴⁵.

Poprawę sytuacji na granicy polsko-śląskiej przynieść miał pokój zawarty w Wieluniu w połowie października 1447 r. Na rozmowy przybyli wówczas arcybiskup Wincenty Kot, kanclerz Jan Koniecpolski oraz wojewoda kaliski Marcin ze Sławska – reprezentujący króla, a z drugiej strony przedstawiciele miast Wrocławia i Namysłowa. Udało się wówczas zawrzeć traktat, który miał zapewnić spokój na granicy przez najbliższe 10 lat⁴⁶. Pokój ten nie był jednak trwały. Jeśli Długosz zachował właściwą chronologię wydarzeń, to już wkrótce po podpisaniu układu, doszło do kolejnego napadu na ziemię wieluńską. Dokonał go jeszcze w 1447 r. śląski rycerz Jan z Katowic, który złupił wiele wsi, nie natomiast nie wiadomo aby zaatakował miasto. Także tym razem napastnicy nie napotkali na opór⁴⁷.

Możliwe, że do najazdu na ziemię wieluńską doszło również w 1451 r. Długosz wymienia rycerzy z ziemi wieluńskiej poległych w bitwie pod Byczyną. Według kronikarza ponieśli tam klęskę w bitwie z wojskami Jana Jelcza z Wołczyzna, śląskiego rycerza, który wielokrotnie najeżdżał ziemie polskie⁴⁸.

Kolejny atak ze strony Śląska nastąpił w lipcu 1452 r. Dokonał go Bolesław V, książę opolski, który ziemie polskie nękał najazdami już od 1444 r. Tym razem, stojąc na czele zaciężnych z Czech i Moraw, najechał ziemię siewierską i wie-

ce: „Assenheimer acquisivit fortalitium Werisilgaw deinde Landsberg a dalej: Item in crastino sancti Jacobi (26 lipca) Leonhardus Assenheimer spoliavit oppidum Hundsfeld et plures villas sub dominio duorum ducum de Olsna ducendo spolia ad fortalitium Auras”, *Sigismundi Rosiczii chronica*, [w:] *Scriptores Rerum Silesiacarum*, t. XII, s. 55.

⁴⁵ KDMW, nr 59.

⁴⁶ Długosz, ks. 12, s. 61.

⁴⁷ Długosz, ks. 12, s. 62; przedstawiony przez Długosza najazd nie jest potwierdzony innymi źródłami *Rozbiór...*, t. 2, s. 15; K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy zachodniej od końca XIV do schyłku XVIII wieku*, Poznań 1985, s. 171; R. Rosin, *Słownik...*, s. 174; J. Laberschek, *Potencjał obronny ziemi wieluńskiej i fragmentów ziemi krakowskiej i sieradzkiej pod rządami księcia Władysława Opolczyka 1370–1391*, [w:] *Między północą a południem...*, s. 135.

⁴⁸ Długosz, ks. 12, s. 117, przyp. 28, 132; Autorzy *Rozbioru krytycznego* twierdzą, że wiadomość o bitwie pod Byczyną została przeniesiona z innego roku, niestety nie podają uzasadnienia swego sądu, *Rozbiór...*, s. 38. Z przekazem Długosza zgadzają się m.in.: K. Olejnik, (*op. cit.*, s. 171), R. Rosin, (*Dzieje Praszki do początku XIX wieku*, [w:] *Nad górną Prosną. Monografia Praszki*, red. T. Krzemiński, Łódź 1999, s. 244), L. Wojciechowski, (*Ród Wieruszów do początku XV wieku*, [w:] *Ludzie i herby w dawnej Polsce*, red. P. Dymmel, Lublin 1995, s. 52) oraz T. Stolarczyk, (*Szlachta...*, s. 54).

łuńską. Kazimierz Jagiellończyk powiadomiony o napaści wysłał do Wielunia całą chorągiew nadworną, jedyne wojsko jakim w tym momencie dysponował. Poleciał także zwołać pospolite ruszenie z Wielkopolski. Do starcia wojsk królewskich z armią Bolesława jednak nie doszło. Stało się tak za sprawą zarazy, która w tym czasie szerzyła się na Śląsku i na sąsiadujących z nim ziemiach polskich. Zaraza nawiedziła także Wieluń. W rezultacie choroba przetrzebiła szeregi nadwornego oddziału. Ci z dworzan, którzy uniknęli zarażenia musieli pośpiesznie opuścić miasto. Nie były to warunki, które by pozwalały prowadzić wojnę. Gdy więc na ręce króla dotarł list od Bolesława V z propozycją zawarcia pokoju, bez zwłoki, w dniu 2 września ogłoszono zawieszenie broni. Pokój z księciem opolskim podpisany został w czerwcu 1453 r. na sejmie w Piotrkowie⁴⁹. Ziemia wieluńska, w kontekście stosunków między Kazimierzem Jagiellończykiem a Bolesławem opolskim, pojawia się ponownie w 1456 r. Wtedy to planowano w Wieluniu spotkanie księcia śląskiego z królem, który miał otrzymać pożyczkę w wysokości 100 tys. florenów węgierskich pod zastaw ziemi wieluńskiej⁵⁰. Trwała w tym czasie wojna z Zakonem i pieniądze miały być obrócone na wykupienie z rąk krzyżackich zacieźnych zamków w Prusach. Do spotkania jednak nie doszło. Bolesław V odwołał zjazd tłumacząc się chorobą. Możliwe, że na księcia opolskiego presję wywarli zwolennicy Zakonu, którzy chcieli w ten sposób pokrzyżować polskie plany w Prusach⁵¹.

W 1455 r. miał miejsce następny najazd na ziemię wieluńską. Tym razem z zacieźni Mikołaj Świeborowski⁵² i Irzyk Stosz z Albrechtic, którym król zalegał z wypłatą żołdu za służbę w Prusach, postanowili powetować sobie straty najeżdżając ziemie polskie. Najpierw zaatakowali rejon Olkusza i Sławkowa, pałac to ostatnie miasto. Następnie uderzyli na Kępno w ziemi wieluńskiej. Przebrani za chłopów niosących czynsz, opanowali bramę tamtejszej fortalicji umożliwiając reszcie oddziału wtargnięcie w obręb umocnień. W ich ręce dostał się wówczas Klemens Wierusz, właściciel Kępna. Na wieść o napadzie burgrabia wieluński skrzyknął pod broń „wszystkich ludzi ze wsi” i rozpoczął oblężenie. Wkrótce wsparli ich służebni arcybiskupa Jana Sprowskiego i biskupa włocławskiego Jana Gruszczyńskiego przysłani z Uniejowa, gdzie akurat przebywali obaj dostojnicy. Pod Kępno „przybiegają sąsiednie miasta, a nawet wiele niepozornych sąsiednich miasteczek”, co pozwala przypuszczać, że w akcji wyparcia napastników uczestniczyli także wielunianie. W końcu z wojskiem przybył także starosta wieluński Jan Zaręba i wojewoda kaliski Stanisław z Ostroroga. Mimo

⁴⁹ Długosz, ks. 12, s. 150, 152–153; J. Horwat, *op. cit.*, 225–226.

⁵⁰ J. Horwat, *op. cit.*, s. 226.

⁵¹ Długosz, ks. 12, s. 284–286; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967, s. 447–448, 457.

⁵² Długosz podaje błędnie imię Jan, Długosz, ks. 12, s. 274–275.

wszystko zebrane wojska nie były zbyt liczne, skoro nie zdecydowano się zdobywać Kępna, a podjęto pertraktacje z najeźdźcami. Ustalono, że w zamian za zwrot osady będą mogli swobodnie odejść zabierając wszystkie zdobycze⁵³.

W literaturze powtarzana jest informacja o ataku na Wieluń w 1457 r. Napadu tego dopuścić się miał Jan (Janusz) IV, książę oświęcimski. Ten śląski Piast, z nieznanych bliżej powodów, przyłączył się do działających na pograniczu śląskim nieopłaconych zaciężnych i na ich czele 15 października 1457 r. wyruszył do północno-zachodniej części województwa krakowskiego, gdzie złupiono wiele wsi, ograbiono i spalono Kłobuck⁵⁴. Dalszy przebieg tego najazdu źródła przedstawiają w sposób sprzeczny. Długosz pisze, że po zniszczeniu Kłobucka Jan ze swym wojskiem „ciągnąc za sobą rzeczy zgrabione w nim i sąsiednich wsiach, odszedł nie natknąwszy się na żaden opór”. Z kolei w XVIII-wiecznym kopiariuszu wieluńskich augustianów odnotowano wiadomość, jakoby książę zdobył Wieluń, w którym wymordował wielu jego mieszkańców oraz miejscowych augustianów. Miasto oraz klasztor zostały zrabowane i spalone. Dalej czytamy o tym, że zniszczony klasztor miał stać pusty przez 40 lat⁵⁵. W odniesieniu do relacji augustiańskiej nasuwa się szereg wątpliwości. Przede wszystkim należy stwierdzić, że informacja o tym, że klasztor stał opuszczony przez cztery dekady nie jest prawdziwa. Już 19 I 1459 r. występowali Jakub, przeor z klasztoru Bożego Ciała i brat Mikołaj z tegoż konwentu, pełniący funkcje kaznodziej⁵⁶. Następny przeor, Michał pojawił się w zapiskach źródłowych z dnia 11 VII 1460 r.⁵⁷ Kolejne lata przynoszą dalsze informacje o augustianach w Wieluniu co wskazuje na ich nieprzerwaną obecność w mieście w drugiej poł. XV w.⁵⁸

⁵³ Długosz, ks. 12, s. 273–274; Ł. Gołębiowski, *Dzieje Polski za panowania Jagiellonów*, Warszawa 1848, s. 179–180; R. Rosin, *Słownik...*, s. 92; P. Stanko, *Najemnicy z terenu Królestwa Czech w okresie wojny trzynastoletniej (Przyczynek do identyfikacji, pochodzenia i karier wybranych żołdaków)*, [w:] *Polacy w Czechach, Czesi w Polsce X–XVIII wiek*, red. H. Gmiterek, W. Iwańczak, Lublin 2004, s. 82–83; T. Nowak, J. Szymczak, *Obiekty obronne w Sieradzkim i Wieluńskim w świetle źródeł pisanych (do końca XVI w.)*, [w:] *Między północą i południem...*, s. 85–96.

⁵⁴ Długosz, ks. 12, s. 321; K. Prokop, *Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej w latach 1438–1513. Dzieje polityczne*, Kraków 2002, s. 170; J. Laberschek, *W czasach piastowskich i jagiellońskich*, [w:] *Kłobuck. Dzieje miasta i gminy (do roku 1939)*, red. F. Kiryk, Kraków 1998, s. 158–159.

⁵⁵ „...Civitatem, ecclesiam ac monasterium nostrum Janusius dux osvencimensis AD 1457 vastaverat, combusterat religiososque nostros hic digentes macturi fecerat unde per 40 annos suiuis religiosis ecclesia haec viduata ac devastata stitit”; Aug. 147, k. 1–2; W. Patykiewicz, *op. cit.*, s. 433; S. Zabraniak, *op. cit.*, s. 21, 101.

⁵⁶ ACW, t. I, k. 6.

⁵⁷ ACW, t. I, k. 65v.

⁵⁸ Zob. S. Zabraniak, *op. cit.*, s. 101–105.

Jeśli w 1457 r. klasztor augustianów ucierpiał w skutek pożaru, to 30 lat później chyba już nie było po zniszczeniach śladu. Świadczy o tym zapis testamentowy sędziego wieluńskiego Bieniasza z Walichnowych z 22 lutego 1487 r. Sędzia na rzecz wieluńskich braci św. Augustyna zapisał m.in. 20 florenów na zbudowanie w ich kościele organów. Życzeniem Bieniasza było także aby został pochowany we własnej kaplicy w tejże świątyni⁵⁹. Trudno przyjąć aby sędzia chciał być po- grzebany w opuszczonym kościele i fundował organy do zrujnowanej świątyni.

Wątpliwości budzi też podawana w literaturze liczba 32 zamordowanych mni- chów⁶⁰. Do końca XVIII w. liczba braci nigdy nie przekraczała 11, zwykle było 7–8 zakonników. Nasuwa się też pytanie dlaczego o zniszczeniu miasta, z którym łączyły go silne związki rodzinne, nie wspomina Długosz, zwłaszcza, że swo- je *Roczniki* pisał współcześnie do najazdu księcia oświęcimskiego. O napadzie z 1457 r. nie mówi też żadne z zachowanych źródeł z kręgu wieluńskich pauli- nów. Przypuszczenie S. Zabraniaka, że należąca do paulinów „zabudowa była zapewne drewniana i została najprawdopodobniej zniszczona podczas najazdu księcia oświęcimskiego Janusza” jest domniemaniem nie opartym na żadnych źródłowych relacjach⁶¹. Warto zauważyć, że już 13 XII 1458 r. w źródłach wy- stępuje Stanisław „prior de clauastro sancti Nicolai extra muros”⁶². Wspomnia- ny przeor Stanisław, a także brat Maciej z tegoż klasztoru, odnotowani zostali w zapisach konsystorskich 4 V i 26 VI 1459 oraz 26 III 1460 r.⁶³

Szukając wyjaśnienia dla sprzecznej relacji źródeł należy zwrócić uwagę na przywilej wydany 27 V 1457 r. przez Kazimierza Jagiellończyka. Król aktem tym ustanawiał w Wieluniu doroczny jarmark na dzień św. Piotra i Pawła (29 VI). W uzasadnieniu nadania czytamy, iż król chce w ten sposób umożliwić miastu naprawę szkód, jakich doznało w wyniku pożogi. Użyty w dokumencie zwrot, iż pożar miał miejsce „diebus novissime” pozwala sądzić, że zdarzył się niedłu- go przed wystawieniem przywileju⁶⁴. Wzmiankowany w dokumencie królew- skim pożar nie mógł mieć oczywiście żadnego związku z najazdem księcia Jana, który, jak już wspomniano, na ziemię polskie wtargnął dopiero w październiku. Niewielki odstęp czasu, jaki dzielił pożar miasta i najazd na Wieluńskie mógł być przyczyną połączenia obu wydarzeń przez wieluńskich augustianów i przy-

⁵⁹ *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 2, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1894, t. II, nr 852, s. 412–414; KDMW, nr 82.

⁶⁰ T. Olejnik, *Leksykon...*, s. 121.

⁶¹ S. Zabraniak, *op. cit.*, s. 111. Jeśli budynki paulinów uległy spaleni to miało to raczej miejsce zdarzyć w 1442 r. podczas najazdu na ziemię wieluńską oddziału Leonarda Aschenhei- mera, o którym wiadomo, że dotarł na przedmieścia Wielunia.

⁶² ACW, t. I, k. 2; Ten sam przeor występuje w źródłach po 1468 r., S. Zabraniak, *op. cit.*, s. 115.

⁶³ ACW, t. I, k. 17v, 18, 24v, 52v.

⁶⁴ KDMW nr 71.

pisania wojskom Jana oświęcimskiego strat, jakie w 1457 r. miasto i klasztor poniosły od ognia. Warto zaznaczyć, że kopiarz augustiański powstał w 1758 r. w oparciu o materiały z drugiej poł. XVII w., zawiera więc informacje zebrane ok. 200–300 lat po spaleniu Wielunia⁶⁵. Biorąc pod uwagę wszystkie zestawione wyżej fakty można stwierdzić, że zniszczenie Wielunia przez księcia Janusza nie miało miejsca.

Prócz zmagañ zbrojnych, konflikt polsko-śląski toczył się także na płaszczyźnie gospodarczej. Na zjeździe w Sieradzu w 1444 r. zapadła decyzja o nadaniu prawa składu dla Wielunia oraz Poznania i Kalisza. Przywileje te były elementem wojny handlowej, jaką prowadzono w tym czasie z Wrocławiem. Przyznanie prawa składu miało zmusić kupców wrocławskich do wyprzedaży swych towarów w tych trzech miastach i zablokować ich handel z Prusami, który przejęliby kupcy polscy⁶⁶.

Za próby odciążenia kupców wrocławskich od Prus na Śląsku rewanżowano się nakładając wysokie cła na towary sprzedawane przez handlarzy z Polski. W odpowiedzi na te poczynania w 1451 r. król Kazimierz Jagiellończyk zezwolił na urządzenie w Wieluniu jarmarków, które miały się odbywać na św. Elżbiety (19 XI). Jarmark ten, wspólnie z jarmarkami: kaliskim, w śródpoście i poznańskim, na św. Jana, miał stanowić konkurencję dla jarmarków wrocławskich. Jarmarki te miały odciągać kupców od podróży na Śląsk, a z drugiej strony przyciągać tamtejszych handlowców do Polski, gdzie musieli płacić cła⁶⁷.

Jednym z kluczowych problemów w polityce zagranicznej w okresie panowania Kazimierza Jagiellończyka były relacje z Węgrami. Źle układające się stosunki z południowymi sąsiadami doprowadziły w 1474 r. do wybuchu wojny o Śląsk, będący wówczas pod zwierzchnością króla Macieja Korwina. Mając poparcie Czech i Habsburgów, Jagiellończyk zdecydował o zwołaniu pospolitego ruszenia. Armia polska zaczęła się zbierać w sierpniu w Mstowie, by we wrześniu przemieścić się pod Częstochowę, a następnie do Krzepic i pobliskiego Dankowa. Koncentracja wojsk odbywała się więc 30 km na południe od Wielunia.

Wieluń miał być bazą zaopatrzeniową dla armii Jagiellończyka operującej na Śląsku. Według Długosza, w czasie gdy armia polska znalazła się na Śląsku, pod miastem stało kilka tysięcy wozów z żywnością. Kronikarz zarzucał królowi, że przez własne niedbalstwo nie skorzystał z tych zapasów, doprowadzając do głodu we własnej armii. Trudno stwierdzić czy wspomniane przez Długosza wozy są tymi, o których pisał Eschenloer. Ten z kolei podaje, że wozów było 600

⁶⁵ W. Patykiewicz, *op. cit.*, s. 410–411.

⁶⁶ *Historia Śląska*, t. 2, s. 138.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 155, 270.

i wyruszyły na Śląsk z rejonu Częstochowy i Olkusza. Po przekroczeniu Odry konwój został zaatakowany przez wojsko Korwina. Wozy zostały zrabowane i spalone. W trakcie tej wojny wojska węgierskie dotarły w rejon Bolesławca w ziemi wieluńskiej, gdzie pobili chłopów próbujących stawiać im opór⁶⁸.

Jesienią 1474 r., a więc w czasie gdy trwała wojna śląska, do Polski przybyło poselstwo od księcia bawarskiego Ludwika. W składzie tej delegacji znajdowali się posłowie: Henryk III de Absberg, biskup regensburski i hrabia Fryderyk von Helfenstein. Towarzyszyli im doktor obojga praw Fryderyk Mauerkircher, proboszcz z Altötting oraz rycerz Theseres von Frauenhofen. Jako, że król był na wojnie posłów skierowano do Wielunia, dokąd dotarli najprawdopodobniej na przełomie drugiej i trzeciej dekady października 1474 r. Tam oczekiwali na zakończenie działań wojennych. W liście do kanoników regensburskich, z 11 stycznia 1475 r. biskup Henryk relacjonując przebieg misji do Polski pisał, iż nim doszło do spotkania z królem „w pewnej miejscowości w największej nuzdzie przez osiem tygodni i parę dni. Gdzie nieuchronna zaraza wielu pochłonęła. Lecz Bóg wszechmogący swym miłosierdziem w tej godzinie nas wszystkich przy zdrowiu zachował”. Obecność poselstwa w Wieluniu potwierdza Długosz. Z pewnością powrót króla z wojny Bawarczycy przyjęli z ulgą. Jagiellończyk zaprosił posłów na swój dwór i zabrał do Radomia, gdzie sfinalizowano sprawy związane z ożenkiem królewskiej córki Jadwigi z księciem Jerzym, synem Ludwika Bawarskiego⁶⁹.

Wśród wielu spraw, którymi zajmował się Kazimierz Jagiellończyk, były i te dotyczące Wielunia. W marcu 1450 r. król wystawił trzy dokumenty związane z działalnością gospodarczą mieszczan wieluńskich. W pierwszym z nich, z 21 marca, Kazimierz Jagiellończyk nakazywał Wawrzyńcowi z Kalinowej, staroście wieluńskiemu, aby nie dopuszczał do handlu solą we wsiach ziemi wieluńskiej przez obcych kupców. Król przypominał też, że w obrębie mili od miasta obowiązuje zakaz handlu piwem obcego pochodzenia. Aby zakazy te były powszechnie znane, miały być publicznie ogłaszane w dni targowe⁷⁰. Tego

⁶⁸ Długosz, ks. 12, s. 359; *Rozbiór krytyczny...*, t. 2, s. 326; K. Baczkowski, *Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471–1479*, Kraków 1980, s. 114–115.

⁶⁹ Długosz, ks. 12, s. 364; zob. A.F. Grabski, *Zapomniana relacja z podróży 1474–1475*, [w:] *Europa, Słowiańszczyzna, Polska. Studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, Warszawa 1970, s. 452–456. Posłowie skarżyli się także na złe warunki w jakich przyszło im nocować podczas pobytu w Polsce. Nie spali w łóżkach, w osobnych sypialniach lecz we wspólnych pomieszczeniach, na podłodze wysłanej słomą, bez żadnej pościeli, razem z cielętami chroniącymi się przed chłodem. Wysłannikom Ludwika doskwierał brak wina i konieczność gaszenia pragnienia piwem. Niedogodności te raczej nie spotkały książeńcych posłów w Wieluniu. Trudno sobie wyobrazić aby tak dostojni wysłannicy musieli spać na karczemnej podłodze w mieście gdzie był królewski zamek, dwór arcybiskupi, domy duchownych czy zabudowania klasztorne.

⁷⁰ KDMW, nr 64.

samego dnia z kancelarii królewskiej wyszedł akt, w którym Kazimierz potwierdził przywileje, jakie miasto otrzymało od Kazimierza Wielkiego w 1369 r., kiedy to wielunianie zostali zwolnieni z opłat targowych w miastach województwa sieradzkiego oraz przywilej Władysława Jagiełły z 1402 r., w którym mieszczan uwolniono z tego rodzaju opłat na terenie całego kraju⁷¹. Natomiast trzeci dokument, wystawiony 25 marca 1450 r. w Sieradzu, dotyczył sporu jaki toczyli ze sobą wieluńscy handlarze i producenci sukna. Otóż sukiennicy sprowadzali do miasta sukno tańsze, ale podobno gorsze od wieluńskiego i sprzedawali je, tworząc tym samym konkurencję dla miejscowych tkaczy. Król wziął w obronę wieluńskich producentów sukna i w wydanym dokumencie zabraniał sprowadzania tkanin tańszych niż po 13 groszy za łokieć. Droższe tkaniny można było importować bez ograniczeń⁷².

Trwająca od 1454 r. wojna z Zakonem w Prusach zmuszała króla do poszukiwania nowych źródeł dochodu. Tym zapewne należy tłumaczyć postanowienia dokumentu dla wieluńskich rzeźników wydanego przez Kazimierza Jagiellończyka 8 września 1456 r. Ci spośród rzeźników, którzy sprzedawali mięso w soboty każdego tygodnia na wolnych targach, tzw. „sochaczkach”, mieli królowi lub miejscowemu staroście wносить zwyczajową opłatę. Jej wysokości w dokumencie nie podano⁷³.

Kolejny dokument królewski związany z Wieluniem pochodzi z listopada 1456 r. Dotyczy on sporu kupców mazowieckich z Janem Zarębą, starostą wieluńskim. Kupcy, szczególnie ci z Warszawy, jadąc z towarami do Wrocławia omijali Wieluń w celu uniknięcia opłat w tutejszej komorze celnej. Działo się tak najprawdopodobniej w związku z tym, że starosta nakładał na nich opłaty wyższe od należnych. Rozstrzygnięcie zatargu Kazimierz Jagiellończyk zlecił Janowi z Czyżowa, staroście krakowskiemu. Ten z kolei scedował powyższy obowiązek na sędziego i podsędka wieluńskiego, którzy wraz z wieluńskimi rajcami przedstawili królowi stosowne zeznanie, na podstawie którego rozstrzygnął on konflikt. Monarcha zdecydował, że zgodnie z wcześniej obowiązującymi zasadami, kupcy będą płacić staroście 6 groszy od każdego wozu z towarem, z zastrzeżeniem, że jeśli będą wracać z Wrocławia z pełnymi wozami w ciągu 4 tygodni, to ponownie cła płacić już nie będą. Jeśli natomiast powrót kupców nastąpi po upływie 4 tygodni, wówczas ponownie będą musieli zapłacić 6 groszy cła. Jednocześnie król przestrzegwał starostę przed dalszym utrudnianiem handlu

⁷¹ KDMW, nr 65.

⁷² KDMW, nr 66.

⁷³ DP, nr 3546; KDMW, nr 68. Postanowienia Kazimierza w sprawie ceł dla kupców warszawskich potwierdził król Aleksander dokumentem z 29 stycznia 1502 r. z tym, że powołuje się w nim na dokument wydany przez Jagiellończyka w Brześciu Ruskim 3 listopada 1456 a nie 8 września, DP 1552 – transumpt z 16 stycznia 1520 r.

kupcom z Mazowsza, grożąc utratą łaski królewskiej⁷⁴. Decyzja królewska była korzystna dla Wielunia. Omijanie miasta przez obcych kupców utrudniało dostęp do sprzedawanych przez nich towarów, pozbawiało też zarobku wielunian, którzy tracili możliwość sprzedaży przybyszom swoich produktów i usług.

Prócz przytoczonych wyżej spraw związanych z Wieluniem, którymi zajmował się Kazimierz Jagiellończyk, warto odnotować przynajmniej trzykrotne osobiste wizyty tego króla w mieście⁷⁵.

Stulecie rządów jagiellońskich obfitowało w wydarzenia ważne dla Wielunia. Za pomyślne należy uznać lata panowania Jagiełły. Król dbał o rozwój miasta, czego wyrazem były przywileje nadawane jego mieszkańcom. W tym okresie w Wieluniu bywał dwór królewski, gościli dostojnicy kościelni. Nastąpiło przeniesienie kapituły kolegiackiej z Rudy do Wielunia. Wszystkie te wydarzenia podniosły prestiż miasta i napędzało jego gospodarkę. Jednak na schyłek rządów Władysława Jagiełły przypadają pierwsze konflikty na pograniczu śląsko-polskim. W latach 1432–1474 na terenie ziemi wieluńskiej lub w jej bezpośrednim sąsiedztwie miało miejsce co najmniej 10 konfliktów zbrojnych. Tylko raz, w 1442 r. wrogie wojska dotarły do miasta kiedy to zniszczone zostały przedmieścia. Możliwe, że mieszkańcy miasta zawdzięczali swe bezpieczeństwo umocnieniom otaczającym Wieluń. Mimo, że żaden z najazdów nie doprowadził do zniszczenia miasta to działania wojenne prowadzone w jego pobliżu musiały wpływać hamująco na rozwój gospodarczy. Straty ponosiły okoliczne wioski stanowiące naturalne zaplecze ekonomiczne miasta. W latach konfliktów ziemię wieluńską omijali kupcy w obawie przed złupieniem przez wrogie wojska. Zagrożenia wojenne nie były jedynymi, z jakimi liczyć się musieli mieszkańcy Wielunia. W drugiej połowie XV w. miasto dwukrotnie – w latach 1457 i 1481 – stanęło w płomieniach. Drugi z pożarów zniszczył miasto tak bardzo, że król uwolnił je z wszelkich powinności na okres 16 lat⁷⁶. Mimo to schyłek XV w. należy uznać za pomyślny dla miasta. Wpływ na to miała polityka państwa prze-

⁷⁴ Kopia dokumentu DP 1552; KDMW, nr 69; T. Wierzbowski, *Przywileje starej Warszawy*, Warszawa 1913, s. 16, nr 12. Postanowienia Kazimierza w sprawie ceł dla kupców warszawskich potwierdził król Aleksander dokumentem z 29 stycznia 1502 r. DP 1552 – transumpt z 16 stycznia 1520 r., T. Wierzbowski, *op. cit.*, nr 26, s. 28; KDMW nr 90.

⁷⁵ Wizyty Kazimierza Jagiellończyka miały miejsce między 17 a 22 VII 1447, między 16 a 20 III 1450 oraz między 10 a 15 VIII 1456 r., I. Sułkowska-Kurasiowa, *Itinerarij Kazimira Jagellona (sostaianie podgotovki)*, [w:] *Issledovaniia po istorii litovskoj metriki. Sbornik nauchnyh trudov*, Moskwa 1989, s. 271, 275, 286.

⁷⁶ *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensis asservantur*, wyd. T. Wierzbowski, t. I, nr 1561, s. 81; KDMW, nr 80. Stosunkowo częste informacje o pożarach w Wieluniu, jakie spotyka się źródłach z drugiej połowy XV w. odnoszą się do tych dwóch kataklizmów.

jawiająca się m.in. uregulowaniem stosunków ze Śląskiem. W perspektywie kilkudziesięciu lat korzystne dla Wielunia było większe zaangażowanie Polski na Wschodzie. Dzięki temu wojny, jakie w tym czasie toczyło Królestwo rozgrywały się z dala od ziemi wieluńskiej. Wszystko to sprawiało, że pod względem gospodarczym miasto weszło w dobry okres, który trwał niemal przez całe XVI stulecie. Złota jesień średniowiecza zawitała także do Wielunia.